

Jerzy Markowski

MOIM ZDANIEM

Góralski wzorzec patriotyzmu Sebastiana Karpiel-Bułecki.

Zmęczony bezproduktywną paplaniną przemądrzałych polityków, szukam późnym wieczorem "czegoś do oglądania" w telewizji. Kiedy nie ma meczu, wołam o pomoc domowników, aby pomogli mi czegoś poszukać na tzw. platformach, jak Netflix, Youtube czy inny Max. Takim to sposobem trafiłem na uroczy i pouczający dziesięciocinkowy materiał, w którym wybitny muzyk i architekt Sebastian Karpiel-Bułecka opowiada o Zakopanem, Tatrach i Góralach.

Ponieważ jeżdżę do Zakopanego od 4. roku życia, to wydawało mi się, że wiem o Zakopanem dużo. Nic bardziej błędnego. W młodości chodziłem po Tatrach, potem chodziłem po Krupówkach, a teraz chodzę po restauracjach. Wydaję pieniądze, tracę czas i nieświadomie omijam skarby architektury, kultury, obyczajów i doświadczeń historycznych, o których z wielką pasją mówi Sebastian Karpiel-Bułecka.

Słuchając narratora nie sposób nie zauważyć pasji, z jaką pokazuje Zakopane, olbrzymiej wiedzy jaką posiada, i zwłaszcza olbrzymiego szacunku do ludzi z którymi rozmawia i o których fantastycznie opowiada. Mnie Ślązaka, dość sprawnie posługującego się gwarą, czy językiem śląskim, imponuje łatwość i urok z jakim Pan Sebastian przechodzi z języka literackiego na gwarę góralską i odwrotnie. Przy okazji rodzi się refleksja, że Oni, Górale nie wnikają się w spory polityczne i zabiegi o uznanie gwary góralskiej jako języka góralskiego, ale uczą swoje dzieci gwary nie w szkołach a w domu, nie oczekując w tym procesie na pomoc państwa. Przy okazji Górale nie prowokują u polskich polityków bezsensownych podejrzeń o nielojalność narodowościową, co często wypomina się nam Ślązakom. Jest to tym bardziej charakterystyczne, żeby nie powiedzieć dziwne, że my Ślązacy w trzech powstaniach biliśmy się o przynależność do Polski, a dzielni zakopiańczycy raz przed wojną stworzyli separatystyczne państwo z Stefanem Żeromskim na czele, a w czasie II wojny światowej w części społeczeństwa przeważała spolegliwość wobec władz okupacyjnych. Nam natomiast, stale wypomina się autonomię, zresztą ustanowioną przez władze Państwa Polskiego, a nie przez "separatystyczne" środowiska Ślązaków.

Pan Sebastian Karpiel-Bułecka w cudowny i przystępny sposób opowiada o twórcach rzemiosła i kultury góralskiej. Jakże to inne od naszych pełnych martyrologii opowieściach o cechach śląskich górników i hutników. Bardzo bym chciał, aby pojawił się na Śląsku zespół ludzi, który wolny od politycznych obsesji będzie przypominał śląską rzeczywistość, której przecież nie tworzyli politycy, ale ludzie gospodarki, często jednak ze słabą wyobraźnią polityczną.

Jest jeszcze jedno doświadczenie które wyniosłem z dwukrotnego obejrzenia filmów Pana Sebastiana, a mianowicie wyjątkowy sposób przedstawiania roli kleru wśród Górali. W Zakopanem kościół katolicki de facto rozpoczął się od księdza Józefa Stolarczyka, który pozostał bohaterem i przywódcą Górali, co tak pięknie opisywał mój nieżyjący już przyjaciel i kolega z rządu Włodzimierza Cimoszewicza - ratownik górski i wiceminister kultury Michał Jagiełło - w swojej cudownej książce "Wołanie o Górach". My na Śląsku, a zwłaszcza w Zagłębiu, jesteśmy aktualnie na etapie postępowania pozycji kleru, mimo iż mamy realne przykłady księży Miarki, Szramka, Pieruszki, czy obecnie Bernarda Czerneckiego o nieocenionej roli dla umacniania śląskiej tożsamości regionu. Pięknie mówi, wzbogacając rozmowę o twórcach architektury zakopiańskiej i kultury, zwłaszcza rzeźby, muzyki, malarstwa, a my nie mamy żadnego publicystycznego dokumentu o Wróblu, Gawliku, Sówce, czy koneserze sztuki malarskiej Stanisławie Trefoniu.

Po obejrzeniu tej genialnej serii 10 filmów Pana Sebastiana Karpiel-Bułecki mam dwie fundamentalne refleksje. Pierwsza to taka, że mimo ponad stu pobyków w Zakopanem, zmarnowałem kupę czasu omijając nieświadomie rzeczy najważniejsze. Druga to taka, że Pan Sebastian stworzył swoją narracją, wiedzą i miłością do swych korzeni absolutnie nowy, godny najwyższego szacunku wzorzec patriotyzmu wykreowany przez młodego człowieka, dumnego z dorobku i postawy swoich przodków. Gratuluję Panie Sebastianie.